

Mama Selita, Kim

ej jak mam to ująć
jestem tym który wybiera źle
jednym z tych, co mniej myślą więcej czują
przebijam głową mury, po co mi hełm
myślisz, że powiesz mi kim mam kim być
ulepię się na Twoje życzenie
uważaj o czym marzysz
ja nie pijam soków z warzyw
mam dość ról które gram
bez przekonania, jak podrzędny amant
widzę was macie maski jak klaun
ja mam koktajl o smaku ognia, skacz

nowy dzień nowe szanse
na stylowy crashtest
coraz bliżej coraz coraz bardziej
ściana zbliża się do mnie sama

nowy dzień nowe szanse
ale każda z nich jest kłamstwem
coraz bliżej coraz bardziej
jestem na mecie czy jestem na starcie

czasem noc w pozbawia złudzeń
siedzę i się truję wybieram twój numer
przepływam przez palce trwonię czas
w jedną noc przybywa mi znów kilka lat
jestem wodą, płynę pośród fal
jestem ogień wypalam znów cały świat
wracam do emocji, co miały sens naprawdę
zanim z traskiem popękały kręgosłupy moralne
myślisz że wiesz coś o mnie
bo też czujesz się, jak suma ran
nie dają nam szans ale biorę oddech
skocz ze mną pod taflę ich spojrzeń

nowy dzień nowe szanse
na stylowy crashtest
coraz bliżej coraz coraz bardziej
ściana zbliża się do mnie sama

nowy dzień nowe szanse
ale każda z nich jest kłamstwem
coraz bliżej coraz bardziej
jestem na mecie czy jestem na starcie